

rozmowami, które przeprowadziliśmy z mieszkańcami, przedstawicielami KDS-ów, nasz klub nie będzie mógł poprzeć tego projektu i zagłosujemy przeciw. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękuję. Zapraszam w tej chwili panią Ewę Kościuch-Mananthak? Przepraszam panią bardzo, jak by pani mogła się uprzejmie przedstawić, bo nie jestem w stanie odczytać pani nazwiska.

Mieszkanka Ewa Kościuch-Manandhar: Dzień dobry. Ewa Kościuch-Manandhar. Jestem w prezydium obu KDS-ów mieszkaniowych przy Biurze Polityki Mieszkaniowej oraz przy Biurze Spraw Dekretowych. Szanowna Pani Przewodnicząca, Panowie Prezydenci, Szanowni Państwo! Ja bym chciała się odnieść w tym miejscu do dwóch spraw, mianowicie do sprawy konsultacji społecznych oraz do sprawy dlaczego KDS-y zaopiniowały wieloletni program w sposób negatywny. Pierwsza sprawa, konsultacji. No muszę z przykrością stwierdzić, że nasze konsultacje były kulą u nogi, jeżeli tak można powiedzieć, dla Biura Polityki Lokalowej. Musieliśmy dosłownie wydzierać w pewnym momencie dokumenty do konsultacji. Chcę również państwu powiedzieć, że Rada Pożytku Publicznego została zmanipulowana i pomimo tego, że dostała ocenę... wieloletni program dostał ocenę pozytywną, członkowie KDS-u nawet nie zostali wysłuchani, nie pozwolono nam zrobić prezentacji na tej radzie i nie mogliśmy w ogóle uzasadnić dlaczego dajemy negatywną ocenę wieloletniemu programowi. Jednocześnie w tym miejscu wydaje mi się, że jest to również miejsce, w którym należy powiedzieć, że uważam, że w ogóle ta rada... nie wiem jaka jest zasadność jej funkcjonowania, jeżeli członkowie tej rady stwierdzają, że nie mają merytorycznej wiedzy do oceny takich programów. Mam też cichą nadzieję, że po zmianie dyrekcji w Biurze Polityki Lokalowej, od przyszłego roku, mamy już takie pierwsze jaskółki, że konsultacje, mam nadzieję, będą przebiegały sprawniej i efektywniej, i bardziej prospołecznie.

Następna sprawa, dlaczego zaopiniowaliśmy oba dokumenty najpierw negatywnie, później już, po wniesieniu poprawek, tylko polityka była opiniowana przez nas negatywnie? Powiem tak, oba dokumenty marketingowo się bronią, ale to, czego chcieli społecznicy to tego, żeby dokument zawierał grubą kreskę, która by oddzielała wszystkie problemy, która by wskazywała kierunki, w którą stronę należy je rozwiązywać. Dotyczyło to oczywiście i niezakończonych sprawy zadłużenia, bardzo wielkiej niegospodarności ZGN-u, deficytu energetycznego, niektórych działań miasta, które były przeprowadzone z naruszeniem prawa. Niektóre postulaty udało nam się tutaj zgłosić. I w tym miejscu chciałabym podkreślić, że bardzo doceniamy fakt, że radni zechcieli w ponadnormatywny nawet sposób posłuchać naszych uwag i niektóre uwagi zostały przez nich przyjęte. Tym niemniej jak gdyby czujemy ciągle niedosyt. Chcę zwrócić uwagę, że to co jest prezentowane dzisiaj, i z przykrością muszę stwierdzić, że również to, co prezentował pan prezydent Olszewski, my odbieramy jako prezentację zafałszowanych cyfr. Jeżeli mówimy o tym, że w Warszawie ma być wybudowane 100 tys. mieszkań do końca 2030 r., to mówmy, że to przede wszystkim są lokale, które mają być przeznaczone dla osób z zasobnym portfelem. Bo naprawdę niewielu warszawiaków, szczególnie tych starych, którzy już szykują się na emeryturę, czy którzy są na emeryturach, stać na lokale z czynszem 30 zł i więcej z metra kwadratowego. My absolutnie nie protestujemy przed tym, żeby takich mieszkań nie budować, to znaczy, żeby miasto nie tworzyło spółek miejskich i nie budowało tych lokali, ale budowa 3 tys. lokali w segmencie A i B to jest stanowczo za mało. Tym bardziej, że tutaj państwo nie mówicie w ogóle o tym, że socjalne będą tworzone poprzez przesunięcia mieszkań z segmentu B do segmentu A. Czyli ponieważ nie ma możliwości budowania lokali w segmencie A, czyli wszystko to, co będzie wybudowane to będzie się w segmencie B będzie się również wiązało z tym, że część lokali będzie przesunięta do A i w segmencie mieszkań komunalnych tych lokali będzie bardzo mało. Jednocześnie również jest bardzo niska ilość

mieszkań przewidzianych w TBS-ie. To jest około 1 tys. 400 TBS-ów. Chciałam powiedzieć, że my generalnie zgadzamy się z tym, co powiedział tutaj przed chwilą pan prezydent Olszewski, mianowicie z tym, że segment D, czyli cały ten segment, który ma obejmować Mieszkanie Plus, powinien być dodatkowym zasobem miasta i że nie powinien być on wliczany do tej puli 100 tys. mieszkań miejskich, ponieważ to bardzo fałszuje liczbę lokali, które będą naprawdę budowane przez miasto, które będą finansowane przez miasto. Tych mieszkań w sektorze D niech się tworzy tyle, ile potrzebuje ich rynek, ile jest na to zapotrzebowań, jakie jest na to zapotrzebowanie. Może to zabrzmie trochę nieładnie, ale ze strony... no niestety, taki mamy postulat ze strony KDS-ów, KDS-y uważają, że osobą, która koordynuje tak ważne programy powinna być osoba, która zna się na zarządzaniu, a nie tylko na socjologii. Tak że jest to jeden z postulatów KDS-ów. Jednym z bardzo ważnych problemów jest sprawa ZGN-u. Dzięki tutaj właśnie komisji rozwoju udało nam się wypostulować, zgłosić taki postulat dotyczący audytu ZGN-u. Chcę podkreślić, że również należy na to spojrzeć z tej strony, że chcieliśmy, żeby ta strona społeczna mogła uczestniczyć w czasie takiego audytu. Zobaczymy jak nam się uda określić obszary tego audytu, ale z wyliczeń, które zrobiła strona społeczna – a chciałam powiedzieć, że Biuro Polityki Lokalowej do dnia dzisiejszego nie zgłosiło nam na piśmie żadnych uwag do tych naszych wyliczeń, nie powiedziano nam w którym miejscu popełniliśmy błąd – z tych wyliczeń wynika, że w ZGN-ie marnuje się co roku około 200 mln zł. Z naszych wyliczeń wynika, że czynsze komunalne tak naprawdę pokrywają zapotrzebowania, to znaczy, że one są samofinansujące, że zasób jest finansowany z czynszu. Jeżeli miasto dopłaca, dopłaca do złego zarządzania ZGN-em. (Oklaski) Nie zostały również wysłuchane nasze merytoryczne postulaty dotyczące wykupu mieszkań, które zostały nie sprzedane ludziom z naruszeniem prawa. Mamy na to...

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:
Przepraszam panią bardzo.

Mieszkanka Ewa Kościuch-Manandhar: Już kończę. Które zostały nie sprzedane ludziom z naruszeniem prawa, ale jednocześnie tutaj wierzymy w to, że obietnice, które nam złożyli radni, będą spełnione i damy radę do tego się jeszcze odnieść merytorycznie w późniejszym terminie. Jeszcze raz chciałam powiedzieć, że bardzo doceniamy współpracę z radnymi. Plany są znaczne i chcemy wierzyć, że za tymi słowami pójdą czyny. A ze swojej strony obiecujemy, że tak powiem brzydko, będziemy patrzeć na ręce. Tak że dziękuję bardzo. (Oklaski)

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:
Dziękuję pani bardzo. Zapraszam panią Jolantę Zjawińską.

Mieszkanka Jolanta Zjawińska: Dzień dobry. Szanowna Pani Przewodnicząca, Państwo Radni, Panowie Prezydenci! Chciałam powiedzieć, że stoję tutaj przed państwem jako warszawianka, jako społecznik, członek wielu stowarzyszeń działających na terenie Warszawy, również jako członek KDS-u. Dzisiaj przed nami wielki dzień, dzień, w którym pochylicie się państwo nad dwoma dokumentami, polityką mieszkaniową Mieszkania 2030 i Wieloletnim Programem Gospodarowania Mieszkaniowym Zasobem m.st. Warszawy. To są bardzo ważne dokumenty. I wiem, że włożyliście państwo mnóstwo wysiłku w opracowanie tych dokumentów, bardzo to doceniamy, rzeczywiście takie dokumenty przedtem nie powstawały. Doceniamy fakt, że po wielu konsultacjach KDS-om udało się zawrzeć w nim wiele postulatów, wiele poprawek, które w jakimś stopniu zaspokajają potrzeby mieszkańców. Jednak jak państwo się obejrzyście do tyłu i spojrzycie na ławy, w których zasiadają mieszkańcy, widać, że program nie zaspokaja wszystkich potrzeb. Ja jednak bardzo wierzę, że te programy mogą podlegać modyfikacjom, jakiejś